

ANNA OLESZKOWICZ, OLGA BĄK
Uniwersytet Wrocławski

Bunt młodzieży – reakcja na kryzys społeczny czy konieczność rozwojowa

Adolescencja kojarzy się z buntem, negacją, oporem. Niektóre formy buntu wydają się być uciążliwe dla społeczeństwa dorosłych, a inne wręcz niebezpieczne dla adolescenta.

Celem naszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytania:

- 1) Czy, i w jakim stopniu, współczesna młodzież polska jest zbuntowana?
- 2) Na ile bunt ten jest uwarunkowany kontekstem społecznym, a na ile uwikłany w mechanizmy rozwoju?

W kontekście historycznym bunt jest *efektem* osiągnięcia przez grupę świadomości dotyczącej poczucia wspólnoty interesów, własnej wartości i własnych praw. Rezultatem ukształtowania się tej świadomości jest protest i opór wobec aktualnej sytuacji życiowej.

Natomiast z perspektywy ontologicznej bunt jest *włączony w mechanizm* formowania się tożsamości jednostki. Może wtedy pełnić różne, ważne z punktu widzenia rozwoju funkcje.

Charakterystyka buntu młodzieży

Bunt młodzieży jest formą przeciwstawiania się tym wszystkim obiektom i stanom rzeczy, które jednostka subiektywnie spozstrzega jako ograniczające i/lub zagrażające jej w prawach oraz niezgodne z jej oczekiwaniami i wyobrażeniami, dość zresztą idealistycznymi w tym okresie życia.

Charakterystyki buntu dokonać możemy na płaszczyźnie wewnętrznej – przeżyciowej, oraz na płaszczyźnie zewnętrznej – behawioralnej. Aspekt przeżyciowy buntu oparty jest na komponencie emocjonalno – oceniającym. Na treść omawia-

nych przeżyć składają się silne emocje negatywne typu: gniew, nienawiść, niechęć, złość, niezadowolenie itp. oraz specyficzne sądy. Na pewnym poziomie ogólności sądy te można zaliczyć do dwóch kategorii: I – nie zgadzam się na...; II – mam prawo do..., i chcę zmienić to...

Aspektowi przeżyciowemu buntu może, ale nie musi, towarzyszyć aspekt behawioralny. Ujawnione w nim zachowania i reakcje można podzielić na 4 kategorie:

- zachowania łamiące normy prawne i kulturowo-obyczajowe;
- sabotowanie zachowań oczekiwanych przez otoczenie nastolatka, np. opóźnianie wykonania poleceń, niewywiązywanie się z obowiązków, niedbałość w wykonywaniu zadań itp.
- niewykonywanie poleceń – powstrzymanie się od aktywności;
- ekspresja związana z ujawnianiem negatywnych przeżyć (pantomimiczne, mimiczne i werbalne wyrażanie uczuć).

Bunt, którym się tu zajmujemy, nazwałyśmy buntem młodzieży, ponieważ koncentrujemy się na ludziach znajdujących się dopiero na drodze ku dorosłości.

Obecnie przejdziemy do omówienia dwóch wyróżnionych przez nas kategorii: społecznego buntu młodzieży i buntu dorastania.

I. Społeczny bunt młodzieży

Jako jeden z nielicznych, mówi wprost o buncie socjolog Robert Merton w swojej teorii anomii społecznej. Aby przybliżyć tę koncepcję, musimy wyjaśnić dwa kluczowe pojęcia, którymi posługuje się jej autor, mianowicie *struktura kulturowa* i *struktura społeczna*. Struktura kulturowa to „[...] zespół kierujących zachowaniem wartości normatywnych, wspólnych członkom określonego społeczeństwa czy grupy” (R.K. Merton, 1982, s. 225). Te wartości normatywne określone są przez kulturowo zdefiniowane cele („rzeczy warte zabiegów”) oraz usankcjonowane środki służące ich realizacji. Cele ułożone w hierarchię określają zatem, o co warto i należy się starać, natomiast usankcjonowane środki – jak to robić, aby nie spotkać się z dezaprobatą czy nawet karą. Członkowie społeczeństwa lub grupy uwikłani są w „[...] zorganizowany zespół społecznych zależności” (tamże, s. 225). Jest to właśnie struktura społeczna. Można sobie łatwo wyobrazić, że pozycja w niej zajmowana będzie determinować faktyczną realizację określonych celów. Merton twierdzi, że w zdrowym społeczeństwie te trzy elementy są wzajemnie zintegrowane. Taka wizja jest niestety nieco zbyt idylliczna. Dosyć często zdarza się bowiem tak, że społeczeństwo przywiązuje nadmierną wagę do jakiegoś celu (np. sukcesu), przy ograniczonych możliwościach jego realizacji, lub odwrotnie – do ścisłego przestrzegania rytuałów i jakby wręcz zapomnienia o celu. Takie „załamanie [nierównowagę] w strukturze kulturowej, występujące zwłaszcza wtedy, kiedy istnieje silna rozbieżność pomiędzy normami i celami kulturowymi

a społecznie ustrukturalizowanymi możliwościami działania członków grupy zgodnie z tymi normami”, nazywa Merton *anomią* (Tamże, s. 225). Jednostka, która znajdzie się w takim anomijnym, kryzysowym społeczeństwie musi podjąć takie działania, aby się do tej chorej sytuacji przystosować. Może przyjąć(+), odrzucić(-) lub zmienić na inny(+,-) ten obowiązujący w danej strukturze cel. Podobnie dzieje się ze zinstytucjonalizowanymi środkami realizacji celów. Zgodnie z koncepcją Mertona, może podjąć zachowania:

a) innowacyjne – gdy akceptuje cele, a odrzuca środki inst.;

b) rytualistyczne – gdy odrzuca cele, ale pozostaje wierny środkom (rytuałom);

c) wycofujące – gdy odrzuca zarówno cele, jak i środki; oraz

d) bunt, gdy odrzuca cele oraz środki i proponuje na ich miejsce nowe.

Spośród wymienionych typów przystosowania, jedynie buntowi nadaje autor koncepcji charakter grupowy, zorganizowany.

Trzeba by zrobić teraz krok naprzód i odpowiedzieć na pytanie, czy sytuację w Polsce można zdiagnozować jako anomijną, a co za tym idzie, czy młodzież ma podstawy do buntu społecznego i czy z nich korzysta.

Myślimy, że z odpowiedzią na pierwszą część pytania nie będzie problemu. W środkach masowego przekazu od niepamiętnych czasów mówiło się i nadal mówi o kryzysie gospodarczym, politycznym, społecznym. Niewiele w tym względzie zmienił nawet sławny przełom z czerwca 1989 roku. Sytuacja cały czas jest anomijna, ale oczywiście zmienił się charakter tej anomii. W okresie istnienia państwa totalitarnego główne cele kulturowe oraz instytucjonalne środki ich realizacji dyktowane były przez jedyną możliwą ideologię. Należało być dobrym obywatelem socjalistycznej ojczyzny, który ochoczo wypełnia wszelkie obowiązki i nakazy, a unika sprzeniewierzenia się władzy. W tej sytuacji zablokowaniu ulec musiało wiele osobistych i publicznych dążeń ludzi i całych grup społecznych (por. St. Nowak, 1988). Taka sytuacja wydaje się być idealnym zarzewiem rewolucji i, jak wiemy, takową knują już sfrustrowane masy pokolenia starszego. A co robi młodzież? Paweł Smoleński pisze: „większość polskiej młodzieży lat osiemdziesiątych bez widocznego gołym okiem protestu przyjmuje otaczającą ją rzeczywistość, w bierności i apatii patrzy na to, co jest. Pewnie, że w domowym zaciszu pokrzyczą na brak możliwości rozwoju, na utracone lata. Ale – jak na razie – nie ruszą palcem, by cokolwiek zmienić” (P. Smoleński, 1989). Bywają też mniej pesymistyczne wizje. Socjolog Jerzy Wertenstein-Żuławski wyróżnia 4 sfery aktywności młodzieży, która prowadziła do ucieczki lub obchodzenia systemu. Są nimi: działalność gospodarcza, religijna, kulturowa i polityczna (za P. Smoleński, 1989, s. 11). Szczególnie ta ostatnia odegrała istotną rolę w czasie przełomowych wydarzeń roku 1980 i 1989. Wtedy młode pokolenie grało pierwsze skrzypce, a niewielka początkowo grupa zdołała porwać do buntu, do głośnego „nie”, dość konformistyczne dotychczas rzesze. Był to, można rzec, klasyczny bunt mertonowski. Odrzucono stare, znieawidzone cele, na ich miejsce pojawiły się nowe, a do tego

nadzieja, że nowe zinstytucjonalizowane środki zagwarantują większą zgodność pomiędzy zasługą, wysiłkiem i nagrodą (por. R.K. Merton, 1982, s. 219). Młodzież w tym buncie społecznym odegrała pierwszoplanową rolę. Przewyciężyła, naturalnie nie sama, tamten kryzys związany z systemem politycznym, ale, niestety, nie doczekała się jeszcze równowagi. Sytuacja nadal oceniana jest jako kryzysowa, anomijna, chociaż tym razem nie jest już tak łatwo zareagować, bo „wróg” ma wiele twarzy. Młodzi ludzie czują się w chaosie wartości, nie wiedzą, co wybrać. Trudno określić cel, ale jeszcze trudniej sposób, w jaki go osiągnąć. Weźmy dla przykładu nieuregulowany system prawny, który bardzo ogranicza realizację celu pt. „osiągnij sukces”. Zatem jak reaguje młodzież na sytuację, z którą mamy do czynienia po 1989 roku? Na pewno nie jest to bunt w rozumieniu Mertona ponieważ:

1) nie istnieje żaden kulturowy cel lub cele, który byłby wspólne dla całego pokolenia i, co bardzo istotne, nieakceptowany przez nie (tak, jak wymogi systemu totalitarnego wcześniej);

2) jeżeli nawet uda się zlokalizować to, co młodym nie odpowiada, to często nie mają oni alternatywy;

3) za chaosem dotyczącym celów, idzie chaos związany ze sposobami realizacji tych celów (nie wiadomo na jakie zamienić, istniejące zinstytucjonalizowane środki); wreszcie

4) brak wspólnego alternatywnego celu, uniemożliwia reakcję grupową.

Można zatem stwierdzić, że w obecnej sytuacji młodzież korzysta raczej z innych typów przystosowania do anomijnej sytuacji niż bunt. Ale skłamałybyśmy mówiąc, że w Polsce nie ma teraz w ogóle społecznego buntu młodzieży. Ok. 6% pokolenia stanowią bowiem zbuntowane grupy subkulturowe. Odrzucają one panujący porządek społeczny, z jego instytucjami i wymaganiami. Własną filozofię (zresztą niezbyt rozbudowaną), manifestują w sposobie bycia, ubiorze i tekstach piosenek. Ich bunt „nie kreuje wizji lepszego świata. (...) Ma być to przemiana wewnętrzna, osobowościowa, która pozwoli na zachowanie odrębności, autentyczności, stworzy enklawy indywidualnej wolności” (P. Smoleński, 1989, s. 26). Zaznaczyć jednak trzeba, że subkultury nie są w rzeczywistości polskiej zjawiskiem nowym. Już pod koniec lat siedemdziesiątych pojawiły się, jako efekt podmuchu z Zachodu, pierwsze grupy punkowe, które szybko zaczęły gromadzić wokół siebie młodych zwolenników. Wspólna była im niechęć do światopoglądu „mieć”, który, ich zdaniem, prezentowała większość społeczeństwa. Ówczesny bunt subkultur był chyba nawet wyraźniejszy od obecnego. W piosenkach pojawiały się treści, które nigdzie indziej nie były tolerowane przez władzę, a „kontestacja stała się jedyną nieskrępowaną formą ekspresji” (Tamże s. 23). Młodzież korzystała z tej enklawy wolności, tworząc niejako „trzeci obieg kultury”, obok oficjalnego i tzw. „drugiego” (por. M. Pęczak, 1991). Żył on własnym życiem: koncertami, własnymi „manifestacjami” ulicznymi, własną alternatywną prasą, czy nieoficjalnym rynkiem muzycznym. Nie była to zamierzona walka polityczna, a jednak opozycyj-

ność wobec władzy wyraźnie się w tej działalności ujawniała. Subkultury nie bardzo pasowały bowiem do ideologii systemu i form komunikacji przez niego narzuconych.

Dlatego tamten bunt może bardziej rzucał się w oczy przypadkowemu obserwatorowi niż ten, z którym mamy do czynienia dziś, gdy koncerty czy uliczne spotkania specyficznymi ubranymi młodymi ludźmi nie dziwią już nikogo.

II. Bunt dorastania

Obecnie przejdziemy do omówienia drugiej kategorii buntu młodych ludzi, którą nazwałyśmy – *buntem dorastania*.

A. Bunt jako efekt zmian w wyglądzie zewnętrznym nastolatka

Zazwyczaj rodzice i nauczyciele skarżą się, że ich dzieci w wieku 12–13 lat nagle zmieniają swoje oblicze. Stają się nieposłuszne, bardziej agresywne, a do ich ulubionych zwrotów należą słowa „nie, nie chcę”, „nie, nie będę”. Dla nastolatka na tym etapie sygnałem do buntu stają się zewnętrzne oznaki dorosłości np. wzrost, drugo- i trzeciorzędowe cechy płciowe, mutacja głosu, itp., dające złudne poczucie prawa do wolności i przejęcia znacznej kontroli nad własnym życiem. Bunt we wczesnej adolescencji jest wywołany *poczuciem ograniczenia* w zakresie wyżej wspomnianych praw. Jego przedmiotem stają się konkretne nakazy, zakazy i wymagania stawiane przez rodziców i nauczycieli (szkołę). Z drugiej strony służy on wyraźnemu zaznaczaniu, nadawaniu znaczenia własnej osobie. Przeciwwstawiając się dorosłym młodzież stara się praktycznie i aktywnie zająć pozycję równoprawionego partnera, działać metodą „stworzonych faktów”. Uważamy, że omawiany w tym punkcie bunt ma charakter *sytuacyjny i reaktywny*, a związane z nim silne emocje negatywne podlegają charakterystycznej dla tego okresu labilności i zmienności. Będzie to również bunt silnie zaznaczający się na płaszczyźnie behawioralnej (w zachowaniach werbalnych, w zmianie sposobu bycia, w zachowaniach niezgodnych z oczekiwaniami dorosłych, itp.).

Przedstawiona w tym punkcie charakterystyka buntu dorastania odpowiada naszym zdaniem pierwszemu wyróżnionemu przez Marcia (1980) poziomowi poczucia tożsamości – tożsamości rozproszonej.

B. Bunt jako metoda zakreślania granic tożsamości ego

Przejdźmy teraz do charakterystyki buntu bezpośrednio zaangażowanego w procesy tożsamościowe. W okresie dorastania tożsamość ego staje się problemem o charakterze egzystencjalnym (Erikson, 1968). Zanim jednostka osiągnie poziom dojrzałej tożsamości (nie wszyscy do tego poziomu dochodzą), przechodzi przez kryzys tożsamości, któremu odpowiada wyróżniony przez Eriksona okres moratorium.

Początki moratorium są dla dorastającego trudne. Można zaryzykować tezę, że jego aktywność w związku z problemem tożsamościowym jest słabo ukierunkowana, a nawet chaotyczna. Przy opisywaniu tego etapu procesów tożsamościowych nasuwa się analogia do fazy separacji scharakteryzowanej przez Mahler (1972).

W fazie tej (szczególnie między 15 miesiącem a 3 rokiem życia) dziecko przeżywa konflikt między symbiozą a odrębnością. W nabyciu poczucia odrębności pomaga mu ścieranie się jego woli z wolą rodziców. Przejawia się to w napadach złego humoru, nieposłuszeństwie, uporczywym powtarzaniu zachowań zabronionych i karanych przez rodziców. „NIE” w ustach dziecka jest narzędziem służącym do badania i wyznaczania granic między własnymi potrzebami a potrzebami rodziców, pierwszych granic własnej autonomii.

Podobną rolę może pełnić „NIE” zawarte w buncie dorastania. Z tego względu jawi się nam zgoła inne oblicze buntu niż poprzednio. Bunt staje się reakcją na *sposzregane zagrożenie*, zamętem (zagubieniem) tożsamościowym. Podobnie jak inne, silnie zaznaczające się w tym okresie sposoby: np. totalizacja zachowania, odwoływanie się do uproszczonych schematów i stereotypów czy nawet nietolerancja na samego siebie – służy nakreśleniu własnej tożsamości. Przedmiot buntu, w tym przypadku, jest zgeneralizowany, słabo uświadomiony i zmienny. Wypowiadająca się na ten temat młodzież używa zwrotów: wszystko mnie denerwuje, buntuję się przeciwko wszystkim i wszystkiemu. Zmienność w przedmiocie buntu zaznacza się w przechodzeniu od zgeneralizowanych odczuć do bardzo konkretnych opisów elementów lub stanów rzeczy wywołujących sprzeciw i opór.

Bunt uwikłany w mechanizm zakreślania granic tożsamości ego będzie naszym zdaniem charakterystyczny dla początkowego etapu moratorium we wczesnej adolescencji.

C. Udział buntu w mechanizmach obronnych uwikłanych w kryzys tożsamości

Bunt opisany w podpunktach (a) i (b) jest naszym zdaniem reakcją dość uciążliwą i przykrą dla otoczenia, ale generalnie nie pociągającą za sobą trwałych, negatywnych konsekwencji. Rola i znaczenie buntu wzrasta wraz z jego udziałem w kształtowaniu treściowych aspektów tożsamości. Może on być naszym zdaniem bardzo konstruktywnym i twórczym, ale też destruktywnym, a nawet patologicznym elementem procesów tożsamościowych. Dużo zależy od warunków społecznych oraz klimatu psychologicznego w jakim wzrasta i rozwija się jednostka.

Tożsamość nie jest pojęciem homogenicznym. Wyróżnia się przynajmniej jej dwie kategorie: tożsamość społeczną i indywidualną, które się dopełniają i zarazem różnicują w pełnionych funkcjach regulacyjnych. Aby wyodrębnić się ze świata jednostka musi najpierw utożsamić się z jego wybranymi aspektami. Treści odnoszące się do podobieństwa i przynależności zawarte są właśnie w tożsamości społecznej. Erikson nie posługuje się wprost kategorią tożsamości społecznej, ale, de facto, mówi o niej w swojej koncepcji. Po pierwsze, podkreśla silną potrzebę

przynależności grupowej pojawiającą się w okresie dorastania. Po drugie, sporo miejsca poświęca problematyce polaryzacji ideologicznej, czyli jednej z pięciu podstawowych płaszczyzn włączonych w proces budowania koncepcji samego siebie. Polaryzacja ideologiczna to problem wyboru ideałów, przyjęcia i odrzucenia określonych idei, którym jednostka chce pozostać wierna i z którymi chce się identyfikować. W okresie dorastania pojawia się w pewnym momencie nowy typ identyfikacji: identyfikacji nie tyle z konkretną osobą, co z ideologią. Jak stwierdza Erikson (za L. Witkowski, 1989 s. 53) „ideologia jest w tym okresie nieuniknionym, choć niebezpiecznym opiekunem tworzącej się tożsamości”. W związku z tym podkreśla się szczególną podatność dorastającego na ideologię i totalizację. Im bardziej radykalne będą poglądy grupy odniesienia, im bardziej będzie ona hermetyczna i wojująca, tym silniej ujawnią się mechanizmy obronne uwikłane w procesy tożsamościowe: nietolerancja na inność, totalność w widzeniu własnego świata, mechanizm atrybucji wroga, itp. W tych mechanizmach jest również miejsce dla buntu. Z punktu widzenia problemów tożsamościowych bunt jako forma sprzeciwu, będzie głównie wywołany *spostrzeganym dysonansem* między własną ideologią a ideologią innych, dysonansem między wyobrażeniami i oczekiwaniami jednostki a rzeczywistością, z którą się spotyka. W konsekwencji taki dysonans spostrzegany jest przez dorastającego jako bariera ograniczająca jego funkcjonowanie i możliwości działania i dlatego może wywoływać gwałtowny sprzeciw. Przejęcie określonej ideologii wiąże się z przejściem również określonej motywacji do działania, ale zanim to nastąpi możemy obserwować szereg zachowań, które są efektem naśladownictwa i tylko od strony behawioralnej przypominają bunt (zachowania te nazwiemy pseudobuntem). Przykładem jest czysto zewnętrzne uczestnictwo wielu dorastających w subkulturach młodzieżowych i automatyczne powtarzanie haseł przez nich głoszonych. Wielu zdeklarowanych anarchistów w codziennym funkcjonowaniu wyznaje zasadę „konformizmu dla świętego spokoju”, a hasła nasycone buntem i protestem wobec „obłudnego świata dorosłych” są najczęściej realizowane w zbiorowych formach aktywności. Mamy tu oczywiście na myśli takie przejawy buntu, które są w sposób zdecydowany potępiane przez społeczeństwo.

Grupy o radykalnej ideologii tworzą się często w systemach totalitarnych w państwach policyjnych narzucających obywatelom jedynie słuszny sposób myślenia. Są efektem ograniczeń systemowych zagrażających normalnemu funkcjonowaniu, a nawet życiu obywateli. Stąd też kontestacyjny i buntowniczy charakter subkultur i organizacji młodzieżowych znacznie wyraźniej uwidaczniał się w latach 80. niż obecnie.

Zbiorowy bunt młodzieży wynikający z przynależności do grup ideologicznych może zawierać w sobie wiele elementów destrukcyjnych, albowiem w swoim założeniu jest nastawiony na łamanie obowiązujących norm i niszczenie istniejącego systemu społeczno-politycznego. W państwie demokratycznym może on za-

grażać bezpieczeństwu obywateli i jest zazwyczaj oceniany przez społeczeństwo bardzo negatywnie.

Uważamy że obecna sytuacja w Polsce sprzyja tworzeniu się grup odniesienia znacznie mniej nacechowanych radykalizmem i ideologią niż w latach 80. Mogą to być np. grupy teatralne, wspólnoty religijne, fan-kluby itp. Stwarzają one okazję do kształtowania się poczucia przynależności, a związany z nimi bunt i negacja służą bardziej jako środek ujawniania siebie, podkreślania własnych, autentycznych atrybutów niż unicestwianie inności otoczenia. Jego rola jest w tym przypadku twórcza i kreatywna i może być wykorzystywana do tworzenia i przekształcania tradycji na wielu polach.

Kilkakrotnie już podkreślałyśmy, że obecna sytuacja w naszym kraju ogranicza pole dla społecznego buntu młodzieży zarówno tego, który wyrasta z autentycznego sprzeciwu wobec ograniczeń systemowych, jak i z tego, który wynika z faktu przejścia już zastanej ideologii określonej grupy odniesienia. Musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że nasza młoda demokracja i kształtująca się dopiero gospodarka rynkowa rodzi szereg niedogodności, a nawet zagrożeń społecznych. Aktualnym problemem jest duże bezrobocie wśród młodzieży kończącej szkoły zawodowe i średnie techniczne, brak widocznych relacji między wykształceniem a poziomem życia, w końcu chwiejność i zmienność w zakresie przepisów prawnych utrudniająca start życiowy młodego pokolenia. Wymienione problemy mogą się stać zarzewiem społecznego buntu młodzieży, albowiem są ewidentnymi czynnikami ograniczającymi możliwości normalnego funkcjonowania i rozwoju. Do wspomnianego buntu może dojść w momencie, kiedy wzrośnie świadomość wspólnoty pokoleniowej, która aktualnie, naszym zdaniem, nie jest u młodzieży zbyt duża. Może to nastąpić z chwilą kiedy niezdolność do obrania tożsamości zawodowej (na skutek braku odpowiednich wzorów, identyfikacji, czy warunków gospodarczych) na tyle przedłuży okres moratorium i opóźni przejście pełnej odpowiedzialności za własne życie, że przestanie to być wyłącznie problemem jednostki i jej najbliższego otoczenia, ale stanie się problemem społecznym.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia czym różni się bunt uwikłany w tożsamościowe mechanizmy obronne od buntu omówionego w punktach (a) i (b). przede wszystkim zmienia się jego przedmiot. Przechodzi z płaszczyzny konkretnego na płaszczyznę systemową, światopoglądową. Jest to bunt przeciwko: innym ideologiom, sposobowi funkcjonowania państwa, przeciwko Bogu i religii, określonym systemom wartości, czy wręcz naturze ludzkiej i jej ograniczeniom. Oczywiście przeplata się to z elementami konkretnymi, ponieważ młodzież w dalszym ciągu jest pod kontrolą rodziców i szkoły. Bunt omawiany w tym punkcie traci po części swój reaktywny charakter przechodząc w *formę ustosunkowania* uwarunkowaną przejętą i wyznawaną ideologią. Z tego punktu widzenia szczególnie interesująca wydaje się być problematyka buntu religijnego oraz buntu w szeroko rozumianej warstwie kulturowej. Tego rodzaju bunt staje się charakterystycznym

elementem stylu życia młodego człowieka, a jego skutki mogą zaznaczać się w życiu dorosłym jednostki.

Chcemy podkreślić, że omawiany bunt będzie, naszym zdaniem, charakterystyczny dla okresu moratorium oraz dla poziomu tożsamości lustrzanej (przejętej). W tym drugim przypadku punktem odniesienia i zakotwiczenia dla nastolatka są poglądy i idee reprezentowane przez autorytet. Ponieważ dorastający przyjmuje je na omawianym poziomie w sposób mało refleksyjny musi w sposób radykalny i gwałtowny bronić się przed każdą innością, która zagraża podważaniu przejętych idei i tym samym grozi zamętem tożsamościowym.

Zakończenie

Przyjęty przez nas społeczno-rozwojowy schemat analizy buntu młodzieży pozwolił ukazać jego różne oblicza. Wyraźnie zaznaczyła się ewolucja buntu w zakresie:

- przedmiotu: od bardzo konkretnych osób i zakazów, do spraw ideologicznych, światopoglądowych i egzystencjalnych;
- stopnia uświadomienia i intencjonalności: od buntu reaktywnego i irracjonalnego, do buntu w pełni świadomego i celowego;
- formy: od zgeneralizowanych, mało wyspecyfikowanych reakcji, do względnie trwałych form ustosunkowania;
- mechanizmów go warunkujących: spostrzeganych ograniczeń, zagrożeń i rozbieżności.

Zostały również opisane różne funkcje buntu, spośród których za najważniejsze uważamy: funkcję obronną, ekspresyjną, kreatywną. Nie uwzględniliśmy natomiast, kategorii buntu uwikłanego w mechanizmy kształtowania się tożsamości negatywnej, wymaga ona bowiem odrębnego, obszernego opracowania.

Podsumowując, chcemy zauważyć, że bunt młodzieży w aktualnych warunkach polskich uwikłany jest raczej w kontekst rozwojowy, niż społeczny. Dlatego też otoczenie dorosłych częściej podkreśla jego negatywne strony i spostrzega go jako problem wychowawczy, niż jako zbiorowy protest młodych w słusznej sprawie.

Literatura

- Erikson E.H., *Identity: Youth and crisis*, New York 1968
- Mahler M., *On the First Three Subphases of the Separation – Individuation Process*, „International Journal of Psychoanalysis”, vol. 53, nr 3
- Marcia J.E., *Identity in Adolescence*, [w:] J. Adelson (eds.) *Handbook of Adolescent Psychology*, New York 1980
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982

- Nowak S., *Dylematy i antynomie świadomości społecznej drugiej połowy lat osiemdziesiątych*, „Nowiny Psychologiczne” 1988/4
- Pęczak M., *Alternatywne komunikowanie*, [w:] J. Wertenstein-Żuławski, *Spontaniczna kultura młodzieżowa*, Wrocław 1991
- Siemaszko A., *Granice tolerancji*, Warszawa 1993
- Smoleński P., *Pokolenie kryzysu*, Paryż 1989
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia*, Toruń 1989